

KOBIEŃA.

Próżno żądasz, tu imię nie rzeczy nie zmienia,
 Miłosierdzie niech w czynach żyje bez imienia.
 Bóg mnie znał On modlitwy nie odrzuci szczerój,
 Nie zstępujemy z wysokiej ideału sfery;
 Ty cierpisz, ja uzdrawiam, to święte ogniwo
 Dziś serca siostr i braci połączy tak żywo.

W dniu 17 września zmarła w Dreźnie księżniczka Amelia siostra panującego króla saskiego, urodzona w roku 1794. Należała ona do grona najświetlejszych kobiet w Niemczech. Wojna od związków małżeńskich, życie całe poświęciła naukom, liczne podróże znakomicie też wykształciły jęj umysł. W roku 1829 wystąpiła po raz pierwszy na widownię literacką pod pseudonimem Amelii Heister. Dwa jęj dramata wierszem *Dzień koronacyjny* i *Mesru*, do których przedmiot zaczerpnęła z dziejów wschońnich, odegrane były w Dreźnie, z nie małym powodzeniem. W roku 1833 posłała tajemnie do Berlina komedye: „Lüge und Wahrheit (Kłamstwo i prawda). Tu tryumf jęj był prawdziwy: publiczność berlińska z zapalem przykiasnęła sztuce, nie domyślając się imienia autora. Inne dramata i komedye księżniczki: *Stryj*, *Oblubienica księcia*, *Narzeczoną z miasta stołecznego*, *Gospodarz wiejski*, *Pierścień ślubny*, *Opiekun*, *Kuzynek Henryk*, *Wiejska panna*, *Majorat* i wiele innych, ukazywały się z kolei na wszystkich niemieckich teatrach. Oprócz tego pisała zręczne libretta do oper i religijnych oratoryów. Wszystkie jęj utwory tak wierszem jak prozą, zalecają się prawdziwie artystycznym smakiem; większą ich część przełożono na język francuzki.

Kraków, 22 października 1870 r.—W tych dniach wyszło w Wiedniu dziełko w języku niemieckim, p. t.: *Zwei Polen in Weimar (1829). Ein Beitrag zur Göthe-literatur, aus polnischen Briefen übersetzt und eingeleitet, von Th. Bratranek*. Jestto tłumaczenie „Listów z podróży” Antoniego Edwarda Odyńca, umieszczanych w *Kronice Rodzinnj*, a opisujących pobyt jego i Mickiewicza w Weimarze, podczas obchodu ośmdziesięcioletniej rocznicy urodzin Göthe’go w r. 1829. Tłumacz książd Bratranek, augustyanin, rodem z Morawii, professor w uniwersytecie Jagiellońskim, wykłada literaturę niemiecką od lat dwudziestu i wciągu tego czasu był rektorem. Wydał między innymi: „Aesthetische studien”, „Aestetik der Planzen” i wiele rozpraw odnoszących się do życia, pism i wpływu Göthe’go. Przekładał także poezye W. Pola, i pisywał sprawozdania z ruchu literatury polskiej.

Nie tylko jest umięjętnym i gorliwym zbieraczem tego wszystkiego, co się odnosi do Göthe’go, ale zostaje z jego rodziną w Wej-

marze w ścisłych i przyjacielskich stosunkach. Przekład więc swój teraźniejszy dedykował pani Otylii Göthe, synowej wielkiego wieszczą; poprzedziwszy go wstępem, w którym skreśla obraz literatury polskiej, współczesnej pisarza tych listów. Pani Göthe podziękowała mu obszernym i uprzejmym listem, w którym między innymi mówi:

„Szczere mogę panu powiedzieć, że pomimo tyłokrotnych opisów naszego domu i kółka, żaden inny nie daje tak wiernego wyobrażenia o rodzaju ich towarzyskości, która stanowiąc sama najprostszą ale też razem (że się śmiem tak wyrazić) i najdelikatniejszą gościnność, starała się zawsze dla każdej znamienitszej indywidualności, dostarczać najstosowniejszego dla niej materiału: przez co i samo to kółko, acz szczupłe, było wszakże tak pełne interesu, i ojciec (Göthe), jako przewodnik chóru, sam zawsze tworząc szczyt jego, widział się otoczony gronem, stanowiącym niezbędną ogniwo wszelkiej towarzyskości, gronem wykształconych kobiet. Inaczej, wszelkie najświetlejsze zebranie może być akademią, prelekcją, ale nigdy kółkiem towarzyskiem.

A i ja także za siebie winnam podziękowanie panu Odyńcowi; bo choćbym mogła przypuścić, że z samego obowiązku gospodyni domu mogłam może wydać mu się gościuną, to wszakże, że i jako w synowej (Göthego) nic we mnie do nagany nie znalazł czyni mi zaszczyt większy nad zasługę”.

Przy tej okoliczności może nie bez interesu będzie wiadomość, że znakomity literat i poeta czeski ksiądz kanonik Wacław Stulce, zajmuje się przekładem na język czeski wierszem Barbary Radziwiłłówny A. E. Odyńca. Praca ta jest już na ukończeniu. Przed dwoma zaś laty mieliśmy sposobność czytać sami dokonane tłumaczenie tegoż dramatu na język niemiecki wierszem przez pana Woytkę, profesora w Warszawskim niemieckim gimnazjum, które tak pod względem wierności, jakotóż mocy i wdzięku nie zostawia nic do życzenia.

W. W.

